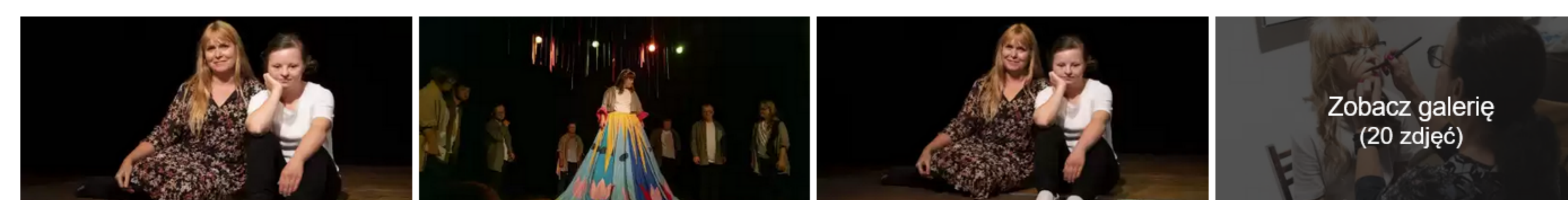


Toruń. Cierpliwie pokazują, że ich osobowość to prawdziwa sztuka - kolejny występ aktorów z Fundacji „Dorotkowo”

Wojciech Pierchalski 20 października 2022, 17:00



Aktorzy teatru "Czy tak, czy nie" podczas przygotowań do spektaklu "Klub Cierpliwych" w Domu Muz w Toruniu. Grzegorz Olkowski



Zobacz galerię (20 zdjęć)

Dodaj komentarz: Udostępnij:

Podopieczni fundacji „Dorotkowo” po raz kolejny wystawili swoją sztukę na deskach teatru. – Łączy ich jeden dodatkowy chromosom, ale poza tym są wielkimi indywidualistami – mówi Agnieszka Piasecka, dyrektor artystyczna teatru „Czy tak, czy nie”.

REKLAMA
AD **Mielno Apartamenty z Tarasem**
Idealne na Tegoroczny Urlop - Basen, Taras, Blisko Plaży Molo Park Mielno [Zobacz Więcej](#)

Obejrzyj: Kulisy sesji fotograficznej Siła Kobiet 2022

Drogi użytkowniku

Wygląda na to, że używasz dodatku do swojej przeglądarki, który blokuje nasze reklamy. Aby móc oglądać materiał, prosimy Cię o jego wyłączenie. Dziękujemy!

Zespół TVP

[Wyłącz blokadę](#)

– Gram Johna, jego marzeniem jest jazda konno i nauczył się Kung-fu – mówi 23-letni Szymon, aktor teatru „Czy tak, czy nie”. – A moja postać nazywa się Pia, jest siostrą Mii i córką krawca – opowiada 18-letnia Dorota, także gra w spektaklu. Oboje są podopiecznymi Fundacji na rzecz Doroty Targowskiej i Jej Przyjaciół, która na co dzień opiekuje się osobami z zespołem Downa. Rozmawiamy przed ich kolejnym występem: w Domu Muz w Toruniu za pół godziny przedstawią nową sztukę „Klub Cierpliwych”.

Aktorzy zapewniają, że radzą sobie ze stresem. Szymon: – Nieee, na pewno dam radę zagrać. – Ja też się nie stresuje, same dobre emocje – uśmiecha się Dorota. – Umiem zrobić szpagat i uwielbiam tańczyć, więc się super czuję na scenie – dodaje. – Teatr to jest teraz moja największa pasja – zapewnia z kolei 33-letni Tomek.

To będzie drugi występ aktorów, dzień wcześniej już zagrali najnowszą sztukę.
– Rodzice mówili, czy im się podobało?
– No jasne, musiało się podobać! – ocenia Szymon.

– Byli nasi rodzice i przyjaciele, a nawet telewizja – opowiadają dumni aktorzy. – Czuliśmy się jak prawdziwe gwiazdy.

Kiedy terapia staje się sztuką

Dyrektorką artystyczną teatru, który tworzą osoby z zespołem Downa jest Agnieszka Piasecka, terapeutka i organizatorka ogólnopolskiego festiwalu „Terapia i teatr” w Łodzi.

Polecamy

Spanie w skarpetkach ułatwia zasypianie, a nawet wzbogaca życie seksualne	Suplementy powodują raka? Nie popełniaj tych błędów!
Migrena to nie jest zwykły ból głowy. Można ją leczyć. W Toruniu już to robią!	Toruń ma tabletki z jodkiem potasu. Wyznaczono już punkty dystrybucji [lista]

– Teatr jest terapią, ale także szansą na to, że aktorstwo stanie się w przyszłości zawodem naszych podopiecznych – zwraca uwagę. – Autorką scenariusza jest Inka Dowlasz, która wcześniej poznaje osobowości i umiejętności aktorów – sztuka pisana jest tak, by wykonawcy ról mogli pokazać, kim są. Staramy się, by sztuka podążała za potrzebami aktorów i była dla nich, oprócz pasji, terapią i szansą na rozwój osobisty – wyjaśnia Agnieszka Piasecka.

REKLAMA

Katarzyna Minczykowska-Targowska, mama Doroty i prezes fundacji „Dorotkowo”: – Dzięki teatrowi widzimy umiejętności naszych podopiecznych, które wcześniej są ukryte. Gdy słyszą oklaski i pochwały, czują się dowartościowani, osiągają coraz więcej i nie boją się po to sięgać – chwali swoich podopiecznych prezes fundacji. – Teatr niesamowicie rozwija otwartość, uczy przełamywania barier w kontaktach z innymi. Ale poprawia też koordynację wzrokowo-ruchową czy mowę. To wymaga ogromnej pracy aktorów i całej ekipy fundacji, którzy nadal mogą działać dzięki środkom od miasta i PFRON.

Spontaniczność

Zaangażowani w przygotowania do spektaklu przyznają, że praca z aktorami z zespołem Downa jest wymagająca, ale za to niezwykle satysfakcjonująca.

– Łączy ich wszystkich ten jeden dodatkowy chromosom, to poza tym są wielkimi indywidualistami – mówi o aktorach Agnieszka Piasecka. – Każdy z nich ma bardzo silną osobowość. Jeśli w scenariuszu jest coś, co im nie pasuje, to nie da rady, by zagrali. Trzeba zmienić i koniec.

Polecamy

Wokół starówki montują parkingowe tablice informacyjne	Toruń. Ruszyła konferencja samorządowa „Czas na region” ZDJĘCIA
Twarde Pierniki robią porządek w drużynie. Jordan Burns już spakowany	Toruń. Znany biznesmen, twórca sieci sklepów MarcPol aresztowany! Akcja w Łomiankach

Lena Alberska, reżyserka spektaklu, na co dzień pracuje z profesjonalnymi aktorami, np. w teatrze Baj Pomorski: – Nawet kiedy wydaje się, że wszystko jest dograne i wiemy, co ma się stać na scenie, to potem okazuje się, że jednak niczego nie możemy być pewni – nie ukrywa reżyserka. Ale tę dynamikę traktuje jako duży plus współpracy z osobami z zespołem Downa.

– Ta spontaniczność jest inspirująca. Cały czas trzeba być otwartym na to, że sztuka wciąż się zmienia. W tej naturalności można znaleźć mnóstwo jakości, bardzo sobie ją cenię – dodaje reżyserka.

[Zobacz galerię \(20 zdjęć\)](#)

Natalia Krynicka przygotowała scenografię i kostiumy, na co dzień także pracuje z zawodowymi aktorami w teatrach w Toruniu czy Poznaniu. Przed spektaklem mówi: – To na pewno dużo emocji, bo mimo, że próbowaliśmy już mnóstwo razy, to aktorzy stale nas zaskakują.

REKLAMA

– Nigdy nie zapomnę kiedy przyjechałam tu pierwszy raz. Przygotowałam aktorce spódnice, spojrziała na nią, przymierzyła i podbiegła do mnie mówiąc, że właśnie dla takich chwil zawsze chciała być w teatrze. To było dla mnie bardzo budujące.

Zobacz koniecznie

Masz je w swojej apteczce? Wycofane leki z aptek w całej Polsce. Natychmiast je usuń!	Zmiana zasad ws. zwolnień lekarskich. Teraz tak będą przebiegać kontrole
Objawy niedoboru potasu to nie tylko skurcze łydek. Co powinno zaniepokoić?	

Uczą się aktorzy i ekipa

Praca z aktorami z zespołem Downa to oczywiście duże wyzwanie dla ekipy, ale także okazja, by samemu nauczyć się nowych rzeczy.

– Ta spontaniczność wymaga dużej elastyczności także od nas. Nie zawsze udaje nam się przeformować swoje pomysły i często chodzimy na kompromisy i ustępstwa – mówi Natalia Krynicka.

To, że każdy spektakl, a nawet próba przed nim są zupełnie inne, sprawia, że o rutynie i nudzie nie ma mowy. Agnieszka Piasecka z niepełnosprawnymi pracuje od ponad 30 lat, a jak sama mówi, ciągle ją zaskakują. – Cały czas na nowo się zachwyam tym, co potrafią osoby z zespołem Downa. Połączenie wyjątkowego rozwoju osobistego z tworzeniem sztuki to coś fenomenalnego – tłumaczy.

Prezes Minczykowska-Targowska także nie ukrywa, że takie chwile, jak premiera nowego spektaklu podopiecznych fundacji, są momentami absolutnie wyjątkowymi. – Towarzyszy mi ogromna satysfakcja, kiedy mogę przyjść i obejrzeć kolejną sztukę. Głównie dlatego, że wiem, jaki ogrom pracy poprzedził jej wystawienie. Także administracyjnej, ale dzięki środkom od miasta i PFRON Samo przekonanie aktorów do występu nie zawsze jest łatwe, a mimo to nadal się udaje.

[Zobacz galerię \(20 zdjęć\)](#)